

Służba zdrowia niegotowa na pakiet onkologiczny

31 grudnia 2014

Polska służba zdrowia nie jest przygotowana na pakiet onkologiczny, który ma w nowym roku przyspieszyć leczenie chorych na nowotwory – ocenia część lekarzy. Ich zdaniem zamiast sprawniejszej diagnostyki zwiększy się bałagan w służbie zdrowia. Obawiają się tego zarówno onkolodzy, jak i lekarze rodzinni, którzy mają być osią tego systemu.

Założenia pakietu onkologicznego wydają się obiecujące. Chory, który źle się czuje, zazwyczaj idzie do lekarza rodzinnego. Ten, podejrzewając nowotwór, wydaje tzw. Kartę onkologiczną, która daje choremu pierwszeństwo w dostępie do specjalistów i diagnostyki.

– To jest moim zdaniem koncepcja zupełnie fikcyjna – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr Grzegorz Luboiński, sekretarz Polskiej Unii Onkologii. – Spójrzmy na prostą matematykę: jeżeli jest 140 tys. zachorowań na nowotwory rocznie i 20 tys. lekarzy rodzinnych, to tak zwany statystyczny lekarz rodzinny ma szansę rozpoznać jeden nowotworów złośliwy na dwa miesiące.

W nowych przepisach przewidziano jednak sankcje dla lekarzy, którzy skierują na badania zbyt wielu pacjentów, u których nie wykażą one nowotworu. Po 15. niewłaściwym rozpoznaniu lekarz rodzinny zostanie skierowany na dodatkowe szkolenie, za które zapłaci z własnej kieszeni. Jeśli tego nie zrobi, straci uprawnienia. Problem w tym, że nowotwór jest na ogół dobrze ukryty i lekarz ogólny ma prawo nie wiedzieć, że ma z nim do czynienia.

– Lekarze, którzy mają być osią systemu, czyli lekarze rodzinni, nie chcą zgodzić się na jego warunki – podkreśla dr Grzegorz Luboiński. – Również szpitale nie bardzo wiedzą, jak

to ma działać. Trzeba uczciwie powiedzieć, że nie jesteśmy przygotowani do rozpoczęcia realizacji pakietu onkologicznego od stycznia.

Jak podkreśla, problemem jest fakt, że nikt nie zadał sobie trudu zbadania tego, jakie są przyczyny długich terminów oczekiwania na wizytę u specjalisty, zanim zaproponowano koncepcję zmian.

– Przeanalizowałem historię choroby 130 pacjentów z nowotworami skóry i czerniakami i to tylko czterech trafiło do mnie jako do onkologa. Pozostali pacjenci trafili do mnie poprzez skierowanie od dermatologa – zaznacza dr Grzegorz Luboiński. – W tej chwili pacjentom odebrano możliwość trafienia do dermatologa, oni będą musieli pójść do lekarza rodzinnego, a lekarz rodzinny ma niewielkie doświadczenie, bo gdyby miał, to miałby specjalizację w dermatologii.

Nowy system ma m.in. zmniejszyć do 9 tygodni czas oczekiwania chorych z podejrzeniem nowotworu na diagnozę, przyspieszyć ich wizytę u specjalisty lub niezbędne badania. Tak, by nie miały już miejsca takie problemy, jak przywoływany przez dr Luboińskiego przypadek pacjenta chorego na raka żołądka, któremu najbliższy termin gastroskopii zaproponowano w lipcu 2015 roku.

– Pacjent z rakiem żołądka do lipca 2015 roku już chyba nie byłby kandydatem do leczenia – zwraca uwagę sekretarz Polskiej Unii Onkologii. – Jak można oczekiwać, że lekarz skieruje na gastroskopię każdego pacjenta, który przyjdzie do niego z nietypowymi dolegliwościami, na przykład z bólem brzucha po jedzeniu. I co z pacjentami, którzy tę gastroskopię będą mogli zrobić dopiero w lipcu 2015 roku?

Od nowej ustawy nie przybędzie bowiem specjalistycznych urządzeń w szpitalach i przychodniach.

– Chciałbym, by ministerstwo bardziej skoncentrowało się na jakości. Przy okazji pakietu mówi się o tym, że będzie

promowana jakość. Natomiast nigdzie nie widzę systemu, który by tę jakość oceniał. Chciałbym usłyszeć od twórców pakietu, co będzie jej miernikiem. Ustalmy, jaki jest stan wyjściowy i co będziemy oceniali. Oceńmy to za pół roku, oceńmy to za rok, zobaczmy w jaką stronę to idzie. Boję się, że cały pakiet jest stworzony tak, że niezależnie od tego, co będzie i jak będzie, to zostanie ogłoszony jego sukces – mówi dr Luboiński.

Przedstawiciele środowiska medycznego zdecydowanie krytykują pakiet onkologiczny, zwracając uwagę na to, że jedynymi elementami dobrze przygotowanymi są logo i działania marketingowe. Sam system nie jest jednak przygotowany do uruchomienia. Niektórzy podejrzewają, że jedynym wyjściem z sytuacji w wyniku potencjalnych problemów z wprowadzeniem pakietu onkologicznego może być przekierowanie uwagi mediów i opinii publicznej na inny temat związany ze służbą zdrowia.

Źródło: [Newseria](#)